

Sygn. akt III Ca 183/16

Dnia 18 maja 2016 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Skrzekut

Sędziowie: SO Ewa Adamczyk

SO Mieczysław H. Kamiński - sprawozdawca

Protokolant: sekr. Katarzyna Gołyźniak

po rozpoznaniu w dniu 18 maja 2016 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu

z dnia 19 stycznia 2016 r., sygn. akt I C 431/15

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Mieczysław H. Kamiński Agnieszka Skrzekut Ewa Adamczyk

Sygn. akt III Ca 183/16

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Nowym Targu wyrokiem z dnia 19.01.2016 r. zasądził od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powoda J. K. kwotę 30.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 27.08.2013 r. do dnia zapłaty oraz orzekł o kosztach procesu, obciążając nimi stronę pozwaną.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 4.10.2000 r. w miejscowości S. R. K. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki B. o nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności i nie dostosowując techniki jazdy do warunków panujących na drodze utracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego zjechał z jezdni na prawe pobocze i uderzył w drzewo, powodując nieumyślnie wypadek drogowy, w którym jadący z nim pasażer M. K. doznał obrażeń ciała, w wyniku których zmarł w Szpitalu w N.. Kierujący pojazdem zbiegł z miejsca wypadku. Obaj jadący pojazdem przed zdarzeniem wspólnie z innymi osobami spożywali alkohol. Za popełnione przestępstwo R. K. został prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowym Targu z dnia

12.03.2010 r., ponieważ przez długi czas ukrywał się poza za granicami kraju. Dopiero w marcu 2009 r. złożył wniosek o uchylenie czynności związanych z wydaniem listu gończego i wyraził chęć dobrowolnego poddania się karze.

Zarówno powód jak i jego żona Z. K. nie wyrazili zgody na powyższe, składając w tym zakresie pisemny sprzeciw w dniu 3.03.2009 r. Dopiero po tym R. K., chcąc uniknąć wymierzenia mu bezwzględnej kary pozbawienia wolności za popełniony czyn, udał się do domu powoda, gdzie zaoferował jego żonie kwotę 60.000 zł jako zadośćuczynienie za śmierć syna, w zamian za wyrażenie zgody na orzeczenie wobec niego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania

W dniu 11.03.2010 r. R. K. zawarł porozumienie z Z. K., która w sprawie karnej przeciwko niemu występowała jako oskarżyciel posiłkowy, dzięki któremu wyraziła ona zgodę na dobrowolne poddanie się karze z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Porozumienie zostało sporządzone przez pełnomocnika Z. K.. Zgodnie z tym porozumieniem reprezentowana przez pełnomocnika oskarżycielka posiłkowa oświadczyła, że doszło pomiędzy nią, jej rodziną, a R. K. do pojednania. R. K. tytułem częściowego naprawiania wyrządzonej wypadkiem szkody niemajątkowej przekazał Z. K. kwotę 60.000 zł.

Przedmiotowe porozumienie zawarte zostało wyłącznie z Z. K., natomiast porozumienia takiego R. K. nie zawarł z powodem. Rozmawiał o tym jedynie z jego żoną, jemu samemu nie proponował natomiast żadnej kwoty pieniężnej, jak również nie przeprosił go za spowodowanie śmierci syna. Powód nie wyrażał także zgody na zawarcie tego rodzaju porozumienia, ani nie udzielał pełnomocnictwa żonie do jego zawarcia.

M. K. przed śmiercią mieszkał z rodzicami, jego relacje z nimi były bardzo dobre. Mieszkając w domu prowadził tam działalność gospodarczą – wypożyczalnię samochodów, pomagał też powodowi finansowo, jak również aktywnie współprowadził z powodem gospodarstwo rolne. Był pomocny dzięki temu, że był dobrym mechanikiem i naprawiał rzeczy w gospodarstwie rolnym. Powód liczył również na to, że syn pozostanie w domu i będzie się opiekował nim na starość, jego śmierć miała istotny wpływ na stan psychiczny ojca. Powód nie mógł pogodzić się ze śmiercią syna, zamknął się w sobie, rozchorował się i przeszedł zabieg wszczepienia bajpasów, przez ok. 5 lat zażywał środki uspokajające. W dalszym ciągu odczuwa ból po śmierci syna, który był dla niego oparciem.

Pismem z dnia 12.07.2013 r. J. K. wystąpił do ubezpieczyciela z wezwaniem do zapłaty domagając się wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł. Strona pozwana pismem z dnia 29.01.2014 r. odmówiła zaspokojenia roszczenia powoda, wskazując, że zostało ono zaspokojenie przez R. K. na mocy porozumienia zawartego pomiędzy nim a Z. K.. Następnie w piśmie z dnia 3.07.2014 r. strona pozwana przyznała powodowi kwotę 20.000 zł., którą pomniejszyła o przyczynienie się M. K. do powstania szkody, wynikające ze zgody na jazdę z kierującym, z którym wcześniej spożywał alkohol o 50%. Stopień przyczynienia strona pozwana przyjęła samodzielnie na poziomie 50%. Strona pozwana odmówiła powodowi wypłaty w/w kwoty wskazując, że roszczenie zostało zaspokojone zgodnie z powołanym porozumieniem z 11.03.2011 r.

Zarzut strony pozwanej, że roszczenie powoda zostało spełnione na skutek opisanego wyżej porozumienia, Sąd Rejonowy uznał za bezzasadny. Porozumienie to sprawca wypadku zawarł bowiem jedynie z Z. K.. W żaden sposób nie wykazano, aby powód wyrażał zgodę na zawarcie tego porozumienia oraz, aby udzielił pełnomocnictwa żonie do jego zawarcia. Z materiału dowodowego wynika natomiast, że R. K. nie dokonywał żadnych uzgodnień z powodem i nawet go nie przeprosił.

Nie budziło również wątpliwości Sądu Rejonowego, że kwota zadośćuczynienia, ustalona na poziomie 60.000 zł jest adekwatna do rozmiaru krzywdy powoda, jego poczucia straty w związku z przedwczesną śmiercią osoby najbliższej, utraty perspektyw uzyskania pomocy w codziennym życiu. Tak ustaloną kwotę za śmierć syna Sąd uznał za niewygórowaną zwłaszcza, iż w porozumieniu z żoną powoda, jako odpowiednią sumę zadośćuczynienia wskazano również na taką kwotę. Z. K. uznawała ją za zbyt niską, jednak zgodziła się na nią, gdyż R. K. oświadczył, że na więcej go nie stać. Zasądzając kwotę 30.000 zł Sąd Rejonowy przyjął 50% przyczynienie się M. K. z uwagi na to, że zgodził się jechać samochodem z nietrzeźwym kierowcą, wiedząc o tym. Taki stopień przyczynienia przyjęła strona pozwana na etapie postępowania likwidacyjnego i został on uznany przez Sąd za uzasadniony. Zdaniem Sądu I instancji brak

było jednak podstaw do ustalenia stopnia przyczynienia na poziomie wyższym, w wysokości 70%, tak jak żądała tego strona pozwana w toku postępowania przed Sądem. Takie przyczynienie oznaczałoby bowiem, że to głównie na skutek zachowania M. K. doszło do powstania krzywdy, a jedynie w niewielkim procencie – z powodu zachowania się sprawcy wypadku. Tego rodzaju konstatacja została przez Sąd Rejonowy uznana za niedopuszczalną, nawet w przypadku uwzględnienia okoliczności, iż M. K. nie był przypięty pasami bezpieczeństwa, chociaż nie zostało to przez pozwanego wykazane.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła strona pozwana. Zaskarżając orzeczenie w części zasądzonej od strony pozwanej kwotę wyższą niż 15.000 zł wraz z odsetkami od dnia 27.08.2013r., ponadto w zakresie zasądzenia odsetek od niezaskarżonej apelacją kwoty za okres pomiędzy 27.08.2013r. a 18.01.2016r., jak również w zakresie kosztów procesu, które winny być orzeczone adekwatnie do zmienionego wyniku sprawy.

W apelacji zarzucono naruszenie przepisów prawa materialnego art. 448 k.c. poprzez pominięcie otrzymania przez powoda od strony pozwanej kwoty 10.000 zł w toku postępowania likwidacyjnego, ponadto brak uwzględnienia upływu znacznego 15-letniego okresu czasu od wypadku, co ma wpływ na intensywność przeżyć powoda. Dalej wskazywał również na brak korzystania przez powoda z pomocy fachowej (psychiatry, psychologa). Wskazywała również strona pozwana na fakt, iż powód nie został całkowicie osamotniony po śmierci syna, albowiem zamieszkiwał z żoną, a posiada jeszcze dwie córki i syna, w tym jedna z nich zamieszkuje z nimi. Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia Sąd I instancji zdaniem apelującego w sposób niewłaściwy ocenił relacje pomiędzy powodem a zmarłym synem, a także nie uwzględnił sytuacji materialnej powoda, przez co nie utrzymał zasądzonych świadczenia w rozsądnych granicach.

Prócz tego zarzucono naruszenie przepisu art. 362 k.p.c. przez przyjęcie przyczynienia się zmarłego do powstania szkody tylko w 50%, a powinno to być 60% z uwagi na podjęcie decyzji o jeździe z nietrzeźwym kierowcą, chociaż była innego rodzaju alternatywa, a także wspólne spożywanie alkoholu ze sprawcą wypadku.

Na koniec zarzucono naruszenie art. 481 k.c. poprzez zasądzenie odsetek od daty 27.08.2013 r., a nie od daty orzekania chociaż dopiero postępowanie sądowe dało podstawy do zasądzenia zadośćuczynienia.

W wyniku zaskarżenia apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie objętym apelacją, a także zasądzenie kosztów postępowania za I i II instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna. W ocenie Sądu Okręgowego nie mają miejsca podniesione w apelacji zarzuty.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania zasadności apelacji i naruszenia art. 448 k.c.. Sąd Rejonowy przeprowadził zawnioskowane dowody i na ich podstawie poczynił ustalenia, w oparciu o które wysnuł trafny wniosek co do wysokości zasądzonej kwoty. Sąd Okręgowy podziela wszystkie ustalenia Sądu I instancji, przyjmując je za podstawę własnych rozważań. W konsekwencji prowadzi to do stwierdzenia, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zastosował prawo materialne.

Niewątpliwie śmierć syna wpłynęła na stan emocjonalny powoda. Pojawiły się u niego objawy opisane przez Sąd I instancji. Poczucie straty u powoda może być tym silniejsze, że śmierć syna nastąpiła nagle w wypadku komunikacyjnym i dotknęła osobę młodą, na początku samodzielnej drogi życiowej. Zdaniem Sądu Okręgowego ocena doznanej krzywdy wymaga uwzględnienia wszystkich istotnych kwestii, to jest stopnia bliskości wynikającej z codziennego kontaktu, doznawanego wsparcia i pomocy, które powodują zacieśnienie wzajemnej więzi emocjonalnej. Inaczej bowiem należy oceniać krzywdę polegającą na stracie osoby bliskiej, z którą ma się codzienny kontakt, która jest oparciem przy rozwiązywaniu bieżących problemów, funkcjonuje wspólnie i w codziennej bliskości, niż osoby tak samo blisko spokrewnionej jednak już od kilku lat nie mieszkającej wspólnie z rodziną i kontaktującej się jedynie okazjonalnie. Sąd Rejonowy wskazał, że zmarły i powód w dacie tragicznego zdarzenia mieszkali razem. Tak więc mieli oni wspólne centra życiowe, co również wpływa na częstotliwość wzajemnych kontaktów.

Mając świadomość tego, że ocena adekwatności przyznanego zadośćuczynienia z powodu śmierci osoby bliskiej, w sposób trudny poddaje się weryfikacji z uwagi na indywidualne czynniki związane z intensywnością nie zawsze dających się zobiektywizować przeżyć, stwierdzić trzeba, że rolą Sądu jest dokonanie takiej oceny, w oparciu o pewne uchwytnie, obiektywnie i dające się wyodrębnić okoliczności, dla oceny skali negatywnych następstw i intensywności traumatycznych doznań. Ocena skali tych zjawisk w stosunku do powoda prowadzi zdaniem Sądu Okręgowego do uznania trafności stanowiska Sądu Rejonowego co do ustalenia wysokości zasądzonej kwoty zadośćuczynienia z uwagi na to, że winna ona przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość dla uprawnionego. Trzeba podkreślić, że ustalając wysokość zadośćuczynienia, pamiętać należy, iż ma ono mieć charakter kompensacyjny, a więc powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Kwota zadośćuczynienia ma być więc z jednej strony pochodną wielkości doznanej krzywdy, a z drugiej jego wysokość winna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9.02.2000 r., III CKN 582/98, LEX nr 52776).

Przyznanie zadośćuczynienia ma więc stanowić rekompensatę negatywnych doznań psychicznych w postaci krzywd i cierpień wywołanych czynem niedozwolonym. Spełnienie tej kompensacyjnej funkcji sprawia, że jak to powyżej zostało podkreślone, zadośćuczynienie nie może być symboliczne i musi przedstawiać znaczącą wartość. Przy określaniu jego wysokości należy mieć na względzie zarówno jego kompensacyjny charakter, jak i aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa. Określając wysokość „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę - sąd, któremu ustawodawca pozostawił w tym względzie dużą swobodę, nie może zatem abstrahować od stopy życiowej społeczeństwa. Jak się podkreśla tak w orzecznictwie, jak i piśmiennictwie, konieczność utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić jednak do podważenia kompensacyjnej jego funkcji, przy uwzględnieniu skali i zakresu następstw. W tej sytuacji w ocenie Sądu Okręgowego, nie można zgodzić się z zarzutem skarżącego, by ustalone przez Sąd I instancji kwoty należnego zadośćuczynienia były rażąco wygórowane. Według Sądu Okręgowego zadośćuczynienie zasądzone przez Sąd I instancji spełnia wszystkie te aspekty.

Przede wszystkim zauważenia wymaga, że Sąd Rejonowy w swych ustaleniach przyjął, iż strona pozwana pomimo przyznania kwoty 10.000 zł odmówiła jej wypłaty. Ustalenie takie nie jest przez apelującego kwestionowane, albowiem nie podniesiono zarzutu naruszeń prawa procesowego w tym zakresie. Jest ono również zgodne z treścią pisma strony pozwanej z dnia 03.07.2014 r. Tak więc zarzut w tym zakresie jest całkowicie chybiony. Dalej zauważenia wymaga okoliczność, że pomimo upływu znacznego okresu czasu od zdarzenia, to jednak do 2009 r. sprawca wypadku się ukrywał, co w istotny sposób wpływało na odczuwane przez powoda poczucie krzywdy. Również pozostałe podnoszone przez skarżącego okoliczności, dotyczące relacji pomiędzy powodem, a jego synem, zdaniem Sądu Okręgowego, nie znajdują potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym i nie mogą stanowić podstawy do uwzględnienia wniosków apelacji. Sąd dokonując oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów stwierdził, że powoda łączyła ze zmarłym synem M. mocna więź emocjonalna, co potwierdzają zeznania świadków, jak również zeznania powoda, a przede wszystkim własna obserwacja Sądu zachowania powoda w trakcie rozprawy. Skutki jej zerwania były i pozostają dla niego dotkliwe. W związku z powyższym nie budzi wątpliwości również Sąd Okręgowy, że powodowi przysługuje roszczenie oparte na treści art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. w związku z naruszeniem dobra osobistego w postaci przerwania więzi rodzinnej pomiędzy nim a jego synem na skutek wypadku. Apelujący w żaden skuteczny sposób nie zdołał podważyć dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny ustalenia rozmiaru zadośćuczynienia. Nie zakwestionował ich poprzez wskazanie zarzutów dotyczących nielogiczności w rozumowaniu Sądu powodujących zasadność podniesionego zarzutu naruszenia prawa materialnego w zakresie ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia.

Brak jest również podstaw do uznania trafności zarzutu naruszenia przepisu art. 362 k.p.c., przez przyjęcie niewłaściwego stopnia przyczynienia się zmarłego do powstania szkody tylko w 50%, a nie w 60% z uwagi na podjęcie decyzji o jeździe z nietrzeźwym kierowcą, chociaż była innego rodzaju alternatywa, a także wspólne spożywanie

alkoholu ze sprawcą wypadku. Sąd Rejonowy właściwie rozważył wszystkie okoliczności w tym zakresie i trafnie ocenił wysokość przyczynienia się zmarłego do zaistnienia wypadku. Znamiennym jest, że taki stopień przyczynienia uznawała również przed wytoczeniem powództwa sama strona pozwana.

Chybiony okazał się bowiem zarzut dotyczący terminu zasądzenia odsetek. Wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia świadczenia pieniężnego, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Nie jest zasadna argumentacja skarżącego, że z uwagi na toczący się spór, wysokość zadośćuczynienia została ustalona w trakcie postępowania przed Sądem I instancji, dlatego odsetki winny należeć się dopiero od daty wyrokowania. W orzecnictwie Sądu Najwyższego był poprzednio prezentowany pogląd, w myśl którego zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie należnej kwoty dopiero od chwili wydania wyroku i dopiero od tej daty należą mu się odsetki ustawowe. Pogląd ten obecnie uległ jednak modyfikacji w związku ze zmianą sytuacji gospodarczej. Został on sformułowany w odniesieniu do takiej sytuacji, kiedy wszystkie skutki wypadku zaistniały już w dacie złożenia wniosku o likwidację szkody czy też wytoczenia powództwa. Istotę zmiany podejścia najlepiej oddaje uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14.01.2011 r., I PK 145/10 (OSNP 2012/5-6/66). Sąd Najwyższy wskazał w nim m.in., że orzeczenia z dwóch poprzednich dekad odnosiły się do stanów faktycznych, które występowały w szczególnej sytuacji gospodarczej (wysokiej inflacji i wysokich stóp odsetek ustawowych) w okresie transformacji od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej. Wówczas w celu zapobieżenia podwójnej waloryzacji i bezpodstawnemu wzbogaceniu poszkodowanego przyjmowano, że zasądzenie na rzecz poszkodowanego odszkodowania według cen z daty wyrokowania, uzasadnia zasądzenie odsetek również od tej daty. Jednak obecna sytuacja społeczno-gospodarcza jest inna i nie uzasadnia takiego szczególnego traktowania kwestii terminu zapłaty odsetek. Z tej przyczyny w ostatnim orzecnictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie przeważa pogląd, zgodnie z którym zadośćuczynienie w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić, powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty jego zasądzenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10.02.2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000/9/158; z dnia 8.08. 2001 r., I CKN 18/99, OSNC 2002/5/64; z dnia 30.01. 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40 i z dnia 16.07.2004 r., I CK 83/04, Monitor Prawniczy 2004 nr 16, s. 726). Obecnie funkcja kompensacyjna odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i byłoby nieuzasadnionym uprzywilejowaniem dłużnika, co mogłoby go skłaniać do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym w oczekiwaniu na orzeczenie sądu, znosząc obowiązek zapłaty za wcześniejszy okres.

Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.06. 2005 r., I CK 7/05, Lex nr 153254).

Sąd Okręgowy podziela powyższe stanowisko, wobec czego zasądzenie odsetek od terminu przyjętego przez Sąd Rejonowy nie może być skutecznie zakwestionowane.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, natomiast o kosztach postępowania orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Mieczysław H. Kamiński Agnieszka Skrzekut Ewa Adamczyk